Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 2 czerwca 1934 r. | Nr. 149

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Stanowisko Polski w sprawie rozbrojenia

Przemówienie min. Becka w Genewie.

GENEWA, 1.6. PAT. Na piątkowem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos min. J. Beck i wygłosił następujące przemówienie:

— Wybitni mówcy, którzy zabierali głos **podczas obecnej sesji komisji głównej, nie wyłączając** naszego szanownego przewodniczącego, a z wyjątkiem jedynie p. komisarza Litwinowa przemawiali na podstawie wymiany poglądów, jaka miała miejsce między pewną liczbą mocarstw poza normalnymi ramami konferencji rozbrojeniowej. Różnice poglądów istniejące jak to zostało stwierdzone między mocarstwami wywołały w łonie konferencji, nie można temu zaprzeczyć, tylko pesymizm. Rząd polski nie brał udziału w tej wymianie zdań i nie może uważać, aby był w jakikolwiek sposób związany przez te lub inne fazy tych negocjacyj. Byłoby mi więc trudno wdawać się w analizę tych rozmów. W trudnej sytuacji w jakiej się znaleźliśmy znajduję pociechę w jednej myśli, że **gdyby te mocarstwa osiągnęły porozumienie, położenie nasze byłoby jeszcze trudniejsze,** jeżeli to porozumienie opierałaby się na tezach, których konferencja jako całość nie mogłaby przyjąć. Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchałem przemówienia wybitnego przedstawiciela Z.S.R.R. komisarza ludowego Litwinowa. Uznając z przyjemnością jego poważną troskę o zapewnienie pokoju, pozwalam sobie zauważyć co następuje: Przedstawiając propozycję o charakterze dość radykalnym p. Litwinow zapewnił nas, że nie ma zamiaru zaproponować reformy Ligi Narodów, organu, którego naczelnem zadaniem jest utrzymanie pokoju świata. **Otóż obawiam się,** o ile dobrze zrozumiałem, że **propozycja ta doprowadziłaby nas z konieczności do tego rodzaju przedsięwzięcia.** Sama propozycja reformy mogłaby być bardzo interesująca i jest prawdopodobnem, że kiedyś będziemy musieli się nią zająć, lecz trudno przypuścić, abyśmy taką pracą mogli obarczyć konferencję rozbrojeniową, która będąc w gruncie rzeczy emanacją Ligi Narodów, sama walczy z największemi trudnościami, aby dotrzeć do celu wyznaczonego jej przez Ligę Narodów. Pragnę poświęcić kilka słów stanowisku, jakie nasz rząd zajął w stosunku do prac konferencji w ścisłem tego słowa znaczeniu, a to tak z punktu widzenia faktów jak i zasad, któremi prace te powinny być kierowane. **Delegacja Polski od początku konferencji traktowała ją jako konferencję zwołaną w określonym celu ograniczenia i redukcji zbrojeń.**

Uważamy za konieczne traktować to zagadnienie z tego właśnie punktu widzenia. Przez cały czas trwania konferencji nasz punkt widzenia nie uległ zmianie. Delegacja nasza, określając swe stanowisko wobec planów i projektów przedstawionych na konferencji kierowała się zawsze temi względami.

Dziś pragnę tylko dodać kilka uwag, które nasuwają mi się. Na marginesie naszych dalszych obrad muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że **rząd polski mając na oku główny cel konferencji,** o którym wspominałem w czasie jej **trwania zmniejszył budżet obrony narodowej jedynie w sensie redukcji. W ten sposób rząd polski podkreślił wyraźnie swą wolę nie powiększania w jakikolwiek sposób zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych.** Tą metodą pragniemy w ramach naszych skromnych środków współpracować w dziedzinie realizacji istotnych naszych skromnych środków współpracować w dziedzinie realizacji istotnych celów konferencji. Jeżeli chodzi o plany i projekty dyskutowane na konferencji, to rząd polski reprezentował i reprezentuje nadal pogląd, że decyzja tak licznego zgromadzenia utworzonego z przedstawicieli państw o bardzo różnorodnej strukturze i żyjących w tak różnych warunkach musi być bardzo prosta i jasna i że powinna ona unikać komplikacyj, któreby groziły unieważnieniem tej decyzji. Śledziliśmy z niepokojem fakty poruszania w miarę postępu prac coraz szerszych tematów, coraz odleglejszych od tych, do których konferencja powinna się była ograniczyć. W naszem bowiem pojęciu tylko ograniczenie prac do tych, które mają najwięcej szans powszechnej aprobaty wszystkich państw może doprowadzić do pomyślnych wyników.

Pozwolą mi panowie przypomnieć, że delegacja polska zaproponowała w lutym ub. roku plan prac, może skromny, ale który miał tę zaletę, że był prosty i że jego realizacja wydawała się nam względnie łatwa. Możnaby mi zarzucić że zajmuję się raczej przeszłością i wąskim odcinkiem prac naszego rządu, pragnę więc stwierdzić, że życzenie mego rządu dalszej czynnej współpracy nad pozytywnem rozwiązaniem tej pracy i oświadczam, precyzując tę myśl przewodnią, którą kierował się rząd polski od początku konferencji, że **Polska przyjmie w dziedzinie redukcji i ograniczenia zbrojeń wszelkie postanowienia, które będą miały charakter powszechny i będą dotyczyły wszystkich państw.**

Wystąpienie 3 posłów

Z KLUBU NARODOWEGO.

WARSZAWA, 1.6 (Tel.wł.). W dniu dzisiejszym zgłosili wystąpienie z Klubu Narodowego posłowie **Zbigniew Dembiński,** rolnik, wybrany w okręgu Inowrocław — Bydgoszcz, **Ryszard Piestrzyński,** dziennikarz wybrany w Poznaniu i **dr. Zdzisław Stahl,** wybrany z listy państwowej.

Zawiadomienia o wystąpieniu posłowie co przysłali do klubu i do kancelarji sejmowej.

WARSZAWA, 1.6 (Tel. wł.) — Wystąpienie trzech posłów pozostaje w związku z artykułem p. Drobnika zamieszczonym w „Awangardzie" w obronie projektu konstytucji p. Cara.

Posłowie Piestrzyński i Dembiński oddali mandaty **do dyspozycji młodych.**

Dymisja wojewody łódzkiego

ŁÓDŹ, 1.6. (Tel.wł.). Po ostatecznem ogłoszeniu wyników wyborów samorządowych rozeszły się tu pogłoski, że zarówno wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak, jak i naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Lutomski mają podać się do dymisji.

P. Prezydent na zjeździe

Stow. elektryków polskich.

KRAKÓW, 1.6. (Tel. wł.). — W piątek rozpoczęły się w sali Starego Teatru obrady VI-go walnego zgromadzenia Stowarzyszenia elektryków polskich. Zjazd elektryków zaszczycił swą obecnością P. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, członek honorowy Stowarzyszenia, który przybył na otwarcie obrad o godz. 10.15 w towarzystwie przedstawicieli Rządu. W chwili wejścia P. Prezydenta R. P. zebrani powstali z miejsc, a orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Obrady zagaił b. minister komunikacji Alfons Kühn, witając P. Prezydenta.

Do prezydjum wybrano jako przewodniczącego b. min. Kühna. Po objęciu przewodnictwa min. Kühn powitał przedstawicieli Rządu i gości, poczem przemawiali: min. Reichman, prezydent Krakowa dr. Kaplicki i przedstawiciel Związku elektryków czechosłowackich dyr. inż. Janu, przynosząc pozdrowienia dla zjazdu od związku elektryków czechosłowackich. Po oddaniu hołdu zmarłym ostatnio elektrykom inż. Kühn wygłosił dłuższy referat p. t. „Zdobycze polskiego przemysłu elektrotechnicznego w Odrodzonej Polsce". Po obradach P. Prezydent R. P. wraz z przedstawicielami Rządu udał się do gmachu akademji górniczej na otwarcie pokazu krajowej wytwórczości elektro-technicznej.

Obozy pracy dla studentów politechniki

i uczni szkół technicznych.

WARSZAWA, 1.6. (Tel. wł.). Studenci politechniki i uczniowie średnich szkół technicznych będą organizowani i wysyłani do obozów pracy.

Obozy pracy zostaną zorganizowane w okręgu łódzkim, w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku, a trwać będą przez dwa miesiące.

Nowy polski rekord szybowcowy

6 godz. 22 min. w powietrzu.

WARSZAWA, 1.6. (Tel.wł.). Polscy piloci szybowcowi spisują się bardzo dzielnie. Wczoraj pilot Oleński na szybowcu „Komar", konstrukcji inż. An. Kocjana, pobił polski rekord czasu lotu nad terenami polskimi.

Oleński wystartował o godz. 12.36 popoł., holowany przez samolot „RWD-8" a pilotowany przez inż. Rzewnickiego. Po 10 minutach lotu na wysokości 1.100 metrów Oleński oderwał się od holującego samolotu i szybował w powietrzu w okolicach stolicy do godz. 6.58 wieczorem, lądując na lotnisku mokotowskiem.

Oleński utrzymał się w powietrzu **bez przerwy w ciągu 6 godzin 22 minuty** bijąc rekord polski (5 g. 52 m.).

Termin plebiscytu

W ZAGŁĘBIU SAARY.

GENEWA, 1.6. PAT. Rokowania w sprawie Saary posuwają się podobno pomyślnie. W pewnych kołach oczekują, że Rada będzie mogła już jutro przyjąć prawdopodobnie decyzję we wszystkich sprawach związanych z plebiscytem. W czwartek baron Aloisi wypracował nową formułę dla załatwienia spraw spornych. Obecnie czeka się na odpowiedź rządów francuskiego i niemieckiego. Formuła ta ma m. in. przewidywać, że plebiscyt odbędzie się 13 stycznia 1935 r.

Zuchwałe porwanie

JUBILERA WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT, 1.6. Stolica Węgier żyje pod wrażeniem zuchwałego, dokonanego na sposób amerykański, porwania miejscowego jubilera, Schullera.

Jubiler siedział przed kilku dniami w kawiarni w gronie znajomych.

W pewnej chwili podeszło do niego trzech mężczyzn, którzy oświadczyli mu, **że do jego sklepu włamali się złodzieje** i wezwali go, by udał się z nimi na miejsce kradzieży.

Schuller pojechał z mężczyznami, którzy przedstawili się za agentów policyjnych i **od tej chwili wszelki słuch po nim zaginął.**

Wiadomość o okradzeniu sklepu okazała się nieprawdziwą, agenci oczywiście, byli oszustami. W chwili porwania jubiler miał przy sobie cenną kolekcję drogich kamieni.

Dziś w numerze:

NOWE ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE
W STOLICY POLSKI.

WARSZAWA, 1.6. Warszawska prasa żydowska w dalszym ciągu żali się na liczne napady na żydów w Warszawie. Żydowski „Nasz Przegląd" twierdzi, że „w ciągu dnia wczorajszego pewna grupa osobników „spod wiadomego znaku" pokazała się na ul. Rynkowej, zaczepiając przechodniów żydów. Stamtąd udali się oni na ul. Graniczną, poczem przy zbiegu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej pod lokalem biura „Orbis" napadli na kilku przechodniów żydów. Policja zlikwidowała zajście".

Przy ul. Grzybowskiej zostali pobici Motel Frydman i Icchok Otwiński. Przy ul. Senatorskiej został napadnięty 25-letni Binen Tugetman. Otrzymał on ranę kłutą w plecy. Przy ul. Krochmalnej pobito 15-l. Mendla Ernera. Odniósł on ranę tłuczoną czoła. Przy ul. Wolskiej został zaczepiony i pobity 15-letni Szymon Haczanów. Przy ul. Okopowej został pobity 14-letni Szmul Litwak. Do bójek między żydami a działaczami Obozu Narodowo - Radykalnego — jak twierdzi żydowski „Nasz Przegląd" — doszło na ul. Smoczej, Dzielnej, Dzikiej, na pl. Parysowskim i na Stawkach. Na ul. Stawki otrzymał ranę ciętą klatki piersiowej 20-letni krawiec Lejb Pawigus. Przy ul. Królewskiej róg Granicznej pobity został Abram Lindwasser.

Około godz. 8 wiecz. doszło do zajść antyżydowskich, jak informuje żydowski „Nasz Przegląd", na Nowym Świecie, gdzie napastowano przechodniów żydów Policja zlikwidowała zajścia, aresztując kilkanaście osób.

Do dużych zajść doszło w okolicach Granicznej oraz Grzybowskiej. Warszawska Agencja dziennikarska tak przedstawia te zajścia: „Wczoraj około godz. 13, na rogu ul. Królewskiej i Granicznej, oraz Grzybowskiej i Granicznej, wynikły awantury wśród przechodniów. W krótkim czasie zebrał się tłum, złożony z około 500 osób. Poszły w ruch pięści oraz laski. Z okna jednego z mieszkań rzucono, czy też spadła przypadkowo doniczka z kwiatem. Przybycie kilku policjantów zajście uliczne zlikwidowało.

Do ambulatorjum Pogotowia zgłosili się na opatrunek: Abram Lindwasser, lat 20, krawiec, bez pracy, który otrzymał ranę tłuczoną głowy, oraz Edward Malinowski, robotnik (rana tłuczona czoła), wskutek uderzenia kawałkiem żelaza. Do VIII komisarjatu odprowadzono jednego uczestnika awantury".

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze, że wczoraj około godz. 7 wiecz. doszło do burzliwego zajścia na ul. Dzikiej róg Stawek, gdzie w pobliżu domu nr. 11 miał się odbyć wiec Narodowych Radykałów. Na miejscu zebrał się tłum ludzi. Padł strzał. Od kuli został ranjony 39-letni Icek Trafikant, tragarz. Po opatrunku Trafikant został przez policjanta przeprowadzony do V komisarjatu, gdzie po spisaniu protokółu zwolniono go. Icek Trafikant nie umiał wskazać, kto go postrzelił. W czasie rozpraszania tłumu na Stawkach aresztowano niejakiego Abrama Feldmana.

Spowodu tych zajść do późnego wieczora w czwartek krążyły patrole policyjne po Nowym Świecie, Wareckiej i ul. Grzybowskiej oraz w innych dzielnicach miasta. Wiele osób aresztowano i zatrzymano w areszcie przy urzędzie śledczym.

Bójki między socjalistami a narodowo radykalnemi.

Po wtorkowych krwawych zajściach między członkami PPS. CKW. a członkami Obozu Narodowo - Radykalnego doszło wczoraj do nowych bójek w Warszawie. W godzinach południowych w al. Ujazdowskich kilku bojowców PPS. napadło na studenta z mieczykiem Chrobrego w klapie marynarki. Bojowcy pobili go dotkliwie i zerwali mu mieczyk. W kilka godzin później na idącego w towarzystwie koleżanki Janusza Owidzkiego napadło na ul. Wareckiej kilku członków bojówki PPS. Owidzkiego pobito. Zaalarmowany policjant rozproszył bojowców, a Owidzkiego odprowadził do X komisarjatu.

Socjalistyczny „Robotnik" przyznaje się do napadów socjalistów na radykałów narodowych. W artykule p.t. „Robotnicy sprzątają O.N.R.", „Robotnik" pisze:

„W Alejach Ujazdowskich, gdzie paniczę endeccy urządzają swoje spacery, 200 zgórą młodych TUR-owców, w niewielkich grupach, atakowało hitlerowców. Plonem „polowania" było około 50 klap z mieczykami. Trwało to od godz. 11.30 do 2 popoł. O tej porze zaniepokojeni hitlerowcy chcieli przypuścić szturm na naszych towarzyszy, których jednak... już nie było.

Na Nowym Świecie trzech towarzyszy wpadło do drukarni „Sztafety", — lecz policja aresztowała ich.

Na rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej pobito jednego NOR-ca.

Podczas procesji Bożego Ciała pobito jednego „sztafetowca" na Chłodnej a drugiego na rogu Żelaznej i Leszno.

Policja aresztowała ogółem około 15 naszych towarzyszy, z których część zwolniono, 4 towarzyszy osadzono w IX komisarjacie".

Policja interwenjowała w tych zajściach, aresztując szereg osób. Przed lokalem redakcji „Sztafety", organu Obozu Narodowo - Radykalnego i socjalistycznego „Robotnika" pełnią nadal służbę wzmocnione posterunki policyjne.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ
Podziemne hangary lotnicze na Pomorzu.

PARYŻ, 1.6. PAT. Gen. Niessel zamieszcza w „Figaro" dłuższy artykuł poświęcony sprawie niemieckich przygotowań wojennych. Od chwili zawarcia Traktatu Wersalskiego — pisze dziennik — głównym celem polityki niemieckiej było dążenie do zrzucenia zobowiązań wynikających z Traktatu Wersalskiego.

Reichswehra niemiecka, która nie miała przekraczać 100.000 ludzi, przekroczyła cyfrę 200.000 ludzi. Hitler domaga się, aby ta armja wynosiła na stopie pokojowej 300.000 ludzi. Nie ulega wątpliwości, że już z końcem bieżącego roku życzeniu kanclerza stanie się zadość.

Policja niemiecka zamiast 80.000 policjantów w roku 1913 liczy 130 tys. ludzi, z których 30.000 jest sformowanych w kompanje i szwadrony. Do liczby tej należy dorzucić 15.000 uczniów szkół policyjnych. Oczywiście przeszkolenie policji niemieckiej jest nawskroś wojskowe.

Stowarzyszenia sportowe liczą około 6 milj. członków. Stowarzyszenia strzeleckie 600 tys. członków, związki jazdy konnej 200 tys., Stowarzyszenia paramilitarne pozostające pod zarządem hitlerowskim są następujące:

Oddziały szturmowe 600 tys. ludzi zgrupowanych w 275 pułkach piechoty, oddziały automobilistów, motocyklistów, saperów i t.p., oddziały ochronne bezpieczeństwa, które liczyły 60.000 ludzi, dziś mają ich przeszło 100.000. Stahlhelm liczy 600 tysięcy ludzi.

Obozy pracy mogą zmobilizować 900.000 ludzi. Oddziały młodzieży Hitlerjugend są przeszkolone wojskowo. Wydatki na armję lądową wzrosły w porównaniu z r. 1933 o 175 miljonów mk., wydatki na lotnictwo o 132 miljony marek. Niezależnie od tego wstawiono do budżetu sumę 250 milj. marek na milicję hitlerowską. Gen. Niessel zauważa, że są to cyfry oficjalne, a jakie pozycje są ukryte w budżetach innych ministerstw — niewiadomo.

PARYŻ, 1.6. PAT. „Echo de Paris" donosi, że dzienniki strasburskie wskazały ostatnio na istnienie na Pomorzu pruskiem w miejscowości Greifswald podziemnego hangaru dla samolotów. Okazuje się, że w chwili obecnej budowane są w Niemczech jeszcze trzy podobne hangary: pod Chociebużem (Kottbus) w Roebel (w Meklemburgji) i w Demmin na Pomorzu. Konstrukcje te stanowią część przewidzianych przez generała Goeringa robót, na które wyasygnowano z budżetu Rzeszy 210 miljonów marek niem.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.87, Gdańsk 172.67, Holandja 359.13, Kopenhaga 359,15, Londyn 26.89¹/₂. Nowy Jork 5.30¹/₄, Nowy Jork (kabel) 5.30, Paryż 34.93, Praga 22.05, Szwajcarja 172.37, Sztokholm 138.76, Włochy 45.37, Berlin 207.30.

Obroty mnie, niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla waluty włoskiej. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 i trzy czw. Rubel złoty 4.59. Dolar złoty 8.90¹/₂. Rubel srebrny 1.35, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.63. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.25. Funt szterlingow (banknoty) w obrotach prywatych 26.86.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.85; 7 proc. poż. stabilizacyjna 69.25—68.63 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25—53.50; 5 proc. konwersyjna 65.00—65.10; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.50.

Akcje: Bank Polaki 87.50; Lilpop 11.80.

ANTONI HRAM

CZARNY
(NIEWINNA KREW)
(współczesna powieść sensacyjna)

64

— Czy jego zachowanie było zawsze poprawne i najmniejszych podejrzeń w panu dotąd nie budził?

— Żadnych, kochany panie! Był zawsze jaknajsłodszy, że doprawdy nie mogę tego w głowie pomieścić...

— Jak dawno jest we dworze? — indagował współwięzień Serafina.

— Ledwie kilka tygodni. Dokładnie tego nie wiem. Wprawdzie kuzynek Szlaski nie bardzo go potrzebował, lecz nalegał że musi odbyć roczną praktykę potrzebną do dyplomu i godził się na każde postawione warunki.

— Czy mógłby pan coś więcej powiedzieć o panu Szlaskim, który jak to słyszałem, jest pańskim bliskim krewnym?

— Mógłbym, ale nie powiem! — odparł śmiało Serafin.

— Dlaczego?. — zdziwił się tamten. — Czyż ma pan jakieś ważniejsze ku temu powody?

— Mam ten, że pan za dużo pragnie ze mnie wyciągnąć, a nie chce wzamian nawet przedstawić swojej osoby. Daruje pan, lecz to wiele zostawia do myślenia, — wypalił Bąbelek prosto z mostu, urażony że tamten traktuje go nazbyt lekko.

— Nie wiedziałem że mogę tem panu sprawić przykrość, — usprawiedliwił się nieznajomy. — Rozumie pan że w takich razach już zwykła tylko przezorność wskazuje wstrzemięźliwość; tem więcej jeśli jest się w rękach takich zbrodniarzy, którzy za wszelką cenę pragną się coś dowiedzieć. Obecnie na podstawie naszej krótkiej rozmowy zdołałem wzbudzić w sobie zaufanie do pana i nie widzę już przeszkód, aby pana zapoznać z moją osobą

— Zawsze zgóry, Serwusiu, to najlepsza metoda, — pomyślał pan Serafin, zadowolony z efektu jaki wywarły na tamtym, jego słowa.

— Jestem Stanisław Rulski, — przedstawił się nieznajomy. — A oto krótka historja mojego uwięzienia:

— Jako korespondent jednego z większych stołecznych dzienników, spędziłem kilka lat w Rosji sowieckiej, gdzie na każdym niemal kroku byłem świadkiem gehenny, jaką przechodzi spokojna z natury ludność w ucisku krwawych siepaczy, głoszących najszczytniejsze hasła wolności ludów. Za powrotem do kraju, rozporządzając pokaźnym materjałem, otwarłem własne pismo, biorąc za cel demaskowanie ich „szczytnej" działalności. Kilka miesięcy temu udało mi się zdobyć tajne papiery pewnej sowieckiej placówki dyplomatycznej. Te właśnie dokumenty miały być potężną bronią w walce z ich propagandą.

Oczywiście ich wywiad nie mógł do tego dopuścić. W przeddzień zapowiedzianej publikacji papierów, do mego gabinetu wtargnęło kilku drabów na czele z Czarnym, który jak słyszę, tutaj podaje się za Zylicza, poczem już z góry przygotowanem autem sprowadzono mnie na to miejsce. Stąd zamierzają odstawić mnie zagranicę i oddać w ręce swoich godnych zwierzchników. Zaznaczam że moi prześladowcy nie odgrywają żadnej znaczniejszej roli w wywiadzie, gdyż jak zdołałem wywnioskować z ich rozmowy, są tylko dorywczo angażowani do wykonywania pewnych nadanych im zleceń.

— To z panem jest dość kiepsko, kochany redaktorze... — zaniepokoił się pan Serafin. — A czy też mnie przypadkiem nie odstawią wraz z panem?

— Wątpię, — odburknął Rulski. — Pan im jest niepotrzebny.

— To mnie powinni puścić, bowiem...

Serafin nie dokończył zdania, gdyż nagle dał się słyszeć tupot nóg poza drzwiami piwnicy. W chwilę potem zgrzytnęła żelazna zapora i w drzwiach, przy świetle latarki ukazał się Zylicz.

— Gdzie dolary? — zasyczał przez zęby, rzucając w stronę Bąbelka zrabowany przed godziną woreczek.

— W domu, panie Karolu, w domu, jak Boga kocham! Bałem się, że je zgubię w czasie naszej wyprawy, więc zostały w sienniku. Lecz mogę zaraz przynieść, — ofiarował się pan Serafin.

Karol przeszył go bystrem spojrzeniem czarnych oczu, pod wpływem czego biedny Bąbelek cofnął się w kąt piwnicy, szczękając zębami.

D. c. n.

NOWY TON W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

W ostatnich dniach szereg oświadczeń politycznych było dowodem nowego tonu, wprowadzonego do polityki międzynarodowej. Język Genewy, Locarna, pacyfizmu międzynarodowego należy już niewątpliwie do przeszłości. Twarda rzeczywistość narzuca odpowiedzialnym politykom bardziej realne ujmowanie bieżących zagadnień. Zmusza ich do szukania nowych metod postępowania oraz nowych dróg wyjścia z dzisiejszej sytuacji.

Mowa p. Barthou w izbie deputowanych, jak i dyskusja, która odbyła się w parlamencie francuskim na temat polityki zagranicznej stały pod znakiem powrotu do polityki przymierzy. Oczywiście p. Barthou nie omieszkał oświadczyć, że jest wierny Lidze Narodów i tej linji politycznej, którą zastał obejmując rządy. Niemniej wszakże na czoło jego rozważań wysunęły się zagadnienia, związane z rozwojem stosunków Francji z sojusznikami, a przedewszystkiem z Polską, Czechosłowacją, Rumunją, Jugosławją. Zwróciło również uwagę to, co mówił o stosunkach angielsko-francuskich i włosko-francuskich. Największe wszakże zainteresowanie wywołały jego słowa o Rosji. Widać, że Francja zmienia swoją metodę polityczną, że w bezpośrednich stosunkach z poszczególnemi państwami, w rozwiązywaniu i umacnianiu węzłów, przyjaźni z narodami, mającemi identyczne, lub podobne interesy, widzi jedyną dziś, racjonalną gwarancję bezpieczeństwa.

Uzupełnieniem mowy p. Barthou było przemówienie, wygłoszone w Strasburgu przez gen. Weyganda. Naczelny wódz armji francuskiej uzasadnił niejako słynną zasadę „si vis pacem, para bellum“, oświadczając, że Francja dalej rozbrajać się nie może i że jedynie, będąc dobrze uzbrojona, zapewnia sobie i innym pokój. Rozbrojenie Francji to wojna nieuniknionа, gdyż wówczas tylko przeciwnik odważy się ją zaatakować. Jeżeli natomiast będzie miał poczucie, iż w razie swego ataku spotka się z oporem narodu francuskiego, wówczas nie odważy się na kroki zaczepne i uszanuje pokój.

Jest rzeczą ciekawą, że podobne akcenty słyszano niedawno w angielskiej izbie gmin. Odbywała się tam również rozprawa nad polityką zagraniczną. Dyskusja ta wykazała dużą rozbieżność w zapatrywaniach na politykę Anglji. Nawet w poszczególnych ugrupowaniach trudno było znaleźć jednolity pogląd. Jedni byli za popieraniem Ligi Narodów, inni za porozumieniem z Francją, jeszcze inni bronili Niemiec. Jedni występowali przeciw Japonji, a inni opowiadali się za polityką przyjaźni angielsko-japońskiej. Streścił tę dyskusję wicepremjer p. Baldwin, który w zakończeniu oświadczył, że jakąkolwiek linję polityczną wybierze rząd angielski, jedno jest pewne: Wielka Brytanja musi być silna, musi być silniejsza niż obecnie, musi podnieść stan swego uzbrojenia.

Wreszcie we włoskiej izbie deputowanych przemówił Mussolini. Na zakończenie obszernych wywodów poruszył zagadnienie wojny i pokoju. Oświadczył, że nigdy nie wierzył w wieczny pokój, że ludzkość jest skazana na wojny, jak kobieta na macierzyństwo, i że pacyfizm może działać destrukcyjnie przez niszczenie podstawowych cnót ludzkich, które objawiają się w krwawym nieraz wysiłku. Jeśli chodzi o politykę włoską to „duce“ zapewniał, że będzie ona pracowała nad utrzymaniem pokoju na długie jeszcze lata, ale zależeć to będzie od ustalenia spraw naszego kontynentu, którego pozycja jest coraz bardziej zagrożona wskutek ekspansji Ameryki i Japonji. W każdym razie Włochy, zdaniem Mussoliniego, są gotowe na każdą ewentualność.

W chwili więc, gdy otwiera się w Genewie ostatni, zdaje się, akt konferencji rozbrojeniowej, poszczególne mocarstwa oświadczają, że nietylko nie dadzą się rozbroić, ale że dbać będą o stan swoich zbrojeń więcej niż kiedykolwiek. Jest to obok poszukiwań nowych sojuszów najbardziej znamienny ton, jaki wystąpił w ostatnich deklaracjach na temat położenia międzynarodowego. Z tonem tym liczyć się muszą wszyscy, a w pierwszym rzędzie takie kraje, jak Polska.

Akcja budowlana B.G.K.

W 12 miastach, a mianowicie: w Krakowie, Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Lublinie, Poznaniu, Radomiu, Siedlcach, Skarżysku, Kamiennej i Toruniu Bank Gospodarstwa Krajowego przygotowuje pod zabudowę około 2000 działek, z których część zostanie sprzedana już w najbliższym czasie. Dla nabywców tych działek zostały zarezerwowane kredyty budowlane z tegorocznego kontyngentu.

Przygotowanie terenów obejmuje zaopatrzenie ich w komunikację, urządzenie ulic, ułożenie wodociągów, kanalizacji itd. Nabywca działki będzie mógł natychmiast po przeprowadzeniu formalności stać się właścicielem placu z własną książką hipoteczną.

„Naród bez adresu“

S. Stupnicki tłumaczy w „Momencie“, dlaczego żydostwo działało w świecie anonimowo i dlaczego żydostwo w Polsce, idąc za przykładem innych skupień, powinno wytworzyć odpowiednie przedstawicielstwo:

— Naród bez adresu. To nie jest wypadek. Żydzi nie chcieli mieć własnego adresu i stale posiłkowali się obcemi adresami. Poszło to stąd że lękano się występować pod własnem imieniem i adresem. Wrogowie tak wiele pisali i mówili o żydowskim „kahale“, o wszechwładzy żydostwa, że unikano wszystkiego, coby wskazywało na żydowską akcję powszechną, na żydowskie przedstawicielstwo.

Już żydów poznano:

— Ukrywanie się już nie skutkuje. Wszyscy wiedzą, kim jesteśmy, jakkolwiek nie wszyscy wiedzą czem jesteśmy. Gra staje się niebezpieczna w czasie takim jak obecny, mianowicie w czasie tylu trosk

Anonimowość żydowska jest już bezcelowa:

— Dzisiaj wszyscy, zdaje się, dostrzegli, że polityka z ukrycia jest błędna i nie prowadzi do celu.

Ośrodki żydowskie na zachodzie częściowo wyszły z ukrycia. W Anglji wytworzono „Związek gmin żydowskich“, w Ameryce „żydowsko-amerykański kongres“, w Niemczech „przedstawicielstwo żydów niemieckich“, a w Polsce żydzi nie mają należytego przedstawicielstwa:

— My, żydzi w Polsce, którzyśmy kpili tak z asymilatorów i ich gry, tylko my zostaliśmy bez organizacji, bez przedstawicielstwa, bez adresu. Musimy mieć przedstawicielstwo, musimy mieć adres.

Czy „ustalenie adresu“ będzie jednocześnie ustaleniem jawności celów i działań żydostwa polskiego, czy służyć ma tylko do maskowania istotnych celów i właściwego „adresu“?

DOROCZNE ZEBRANIE

Ligi masońskiej w Brukseli.

Międzynarodowa Liga Wolnomularzy (Lique Internationale des Francs-macons) urządza w tym roku doroczny zjazd w Brukseli w dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września. Liga jest zrzeszeniem członków Wielkich Lóż wszystkich krajów i odróżnia ją należy od Międzynarodowego Związku Masonerji (Associaton Maconnique Internationale), który jest skupieniem poszczególnych Wielkich Lóż.

Ciekawe jest powstanie tej ligi. Początkowo było to stowarzyszenie masonów-esperantystów, którzy postawili sobie za zadanie przez esperanto i organizacje esperanckie szerzyć idee wolnomularskie. Związek „Esperanto Framasona“ powstał na pierwszym międzynarodowym kongresie esperanckim, jaki się odbył w Boulogne w 1905 roku. Na kongresie w Bernie w r. 1913 na wniosek szwajcarskiego wolnomularza dr. Fryca Uhlmanna do organizacji postanowiono przyjmować wolnomularzy wszystkich obrzędów bez względu na znajomość esperanta, a sama nazwa związku została zmieniona na „Universala Frmasona Ligo“. Na przewodniczącego tej Ligi powołany został minister portugalski Lima.

W r. 1926 wybitny publicysta masoński z Wiednia, Eugenjusz Lennhoff (Loewy) zreorganizował Ligę na związek, służący wyłącznie hasłom pacyfistycznym i podzielił go na ugrupowania według państw i zawodów, a nadto utworzona została sekcja do spraw młodzieży. Cele podobnej sekcji aż nadto zrozumiałe, a niebezpieczeństwo wyraźne.

P. Lennhoff-Loewy jest dziś ideowym kierownikiem Ligi, jej hasła pacyfistyczne są parawanem, za którym prowadzi się światoburczą działalność. Tak np. na ostatnim kongresie w Hadze w r. 1933 sekcja lekarska obradowała nad sprawą legalnych (!) poronień.

Od esperanta do akcji „świadomego macierzyństwa“ droga pozornie dość daleka — ale tylko pozornie, gdy się weźmie pod uwagę, że jak przedtem esperanto, tak teraz hasła pacyfizmu są jedynie płaszczykiem, pod którego osłoną rozwijana jest właściwa działalność wolnomularska.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

o regularne wpłacenie **prenumeraty**

za czerwiec 1934 r.

2984 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Z DNIA

ZWYCIĘSTWO NARODOWCÓW W POLSKIM MANCHESTERZE.

Według obliczeń, dokonanych przez wszystkie obwodowe komisje wyborcze, wynik wyborów w poszczególnych okręgach Łodzi (jest ich dziesięć) przedstawia się następująco:

Okręg I: Obóz Narodowy 16.673 gł., sanacja 2.464 gł.

Okręg II: Obóz Narodowy 4.136 gł., sanacja 2.039 gł.

Okręg III: Obóz Narodowy 11.488 gł., sanacja 3.962 gł.,

Okręg IV: Obóz Narodowy 11.044 gł., sanacja 3.132 gł.

Okręg V: Obóz Narodowy 15.241 gł., sanacja 4.053 gł.

Okręg VI: Obóz Narodowy 6.546 gł., sanacja 1.973 gł.

Okręg VII: Obóz Narodowy 9.868 gł., sanacja 4.136 gł.

Okręg VIII: Obóz Narodowy 13.749 gł., sanacja 2.258 gł.

Okręg IX: Obóz Narodowy 4.191 gł., sanacja 760 gł.

Okręg X: Obóz Narodowy 6.845 gł., sanacja 3.349 gł.

Jak widać z tych zestawień, we wszystkich okręgach Obóz Narodowy uzyskał olbrzymią wprost przewagę nad sanacją. Listy narodowe skupiły w całem mieście 10.000 głosów (dokładnie 99.761), sanacyjne zaledwie 28.048 gł.

Poza tem z list polskich poważniejszą liczbę głosów uzyskała tylko PPS mianowicie 25.895. Inna sprawa, że w porównaniu z wyborami poprzedniemi, kiedy PPS zdobyła 55.706 gł., oznacza to spadek o przeszło połowę głosów.

Inne listy polskie skupiły tylko minimalne ilości głosów. Kompletną klęskę poniosła t. zw. Unja Odrodzenia ks. Rogozińskiego, którą sanacja wygrywała przeciw Stronnictwu Narodowemu, pisząc, że jest to poważna „fronda“ z szeregów narodowych. Otóż owa „Unja“ dostała w całej Łodzi niewiele ponad tysiąc głosów. Podobny los spotkał t. zw. narodowych socjalistów spod znaku p. Grałły, którzy skupili również minimalne cyfry głosów.

KONSEKRACJA KS. BISKUPA-SUFRAGANA ŚLĄSKIEGO.

W niedzielę dnia 3 bm. r. b. odbędzie się w Mysłowicach konsekracja nowomianowanego ks. biskupa-sufragana dr. T. Bromboszcza. Sakry biskupiej udzieli ks. biskup Stanisław Adamski, współkonsekratorami będą księża biskupi Kubina i Gawlina.

Młodzież na froncie spółdzielczym

Otrzymaliśmy następujące uwagi na temat udziału młodzieży w ruchu spółdzielczym:

Na front pracy spółdzielczej i lepsze i piękniejsze jutro, przybywa potężny sprzymierzeniec ruchu spółdzielczego i zarazem nowy czynnik jego rozwoju — młodzież. Wprawdzie dość późno przypomina sobie spółdzielczość zdanie, jednego z jej najwybitniejszych przedstawicieli, Edwarda Milewskiego, skierowane kiedyś pod adresem spółdzielców, że „na wielu drogach moglibyście zajść daleko dalej, gdybyście maszerowali młodziej", jednakże zwrot ten — zwrot ku młodzi, uwidoczniający się w wewnętrznej gospodarce ruchu spółdzielczego, podyktowany smutnem doświadczeniem, dokonywany zarazem w czasach ogólnego kryzysu, a zatem i w czasie osłabienia tętna gospodarczej działalności ruchu, pozwala nam wróżyć i żywić niepłonną wiarę, iż spółdzielczość, w oparciu o młodość, dającą jej zapał, idealistyczne nastawienie, moc i siłę, nowe soki żywotne, pójdzie naprzód zwycięskim marszem. Również i ze strony młodzieży nie było widać doniedawna jeszcze, żywszego zainteresowania się ruchem spółdzielczym. I nic zresztą dziwnego. Ruch spółdzielczy, bowiem, nie zasadzający się na nienawiści klasowej czy stanowej, wprost wykluczający z swej pracy teorję „walki klas", jako sprzeczną ze spółdzielczą zasadą powszechnego dobra — a na twórczem współdziałaniu wszystkich ludzi jako spożywców materjalnych i duchowych dóbr i na samopomocy wzajemnej, i nie na frazesach, a na czynnej, uciążliwej i żmudnej robocie dokonywanej już dziś, w każdej godzinie naszego życia, nie miał i nie ma takiej sugestywnej wymowy i wpływu na młode, podatne gorących słów umysłu, nie mógł je rzecz prosta, do siebie przyciągnąć i bliżej sobą zainteresować. Dopiero w ostatnich czasach, kiedy zaczyna wzrastać, z jednej strony, przesyt gadulstwa, przesyt słów, haseł i programów, w parze z któremi nie idzie czyn, zaś z drugiej — coraz większa nędza, w umysłach dojrzalszej, t. j. bardziej uświadomionej młodzieży, zaczyna dokonywać się proces przemiany psychicznej, wyrażającej się w odczuciu niesmaku i pewnego obrzydzenia do demagogicznych wykrzykników i programów z których zdążyła już uciec głębsza myśl — idea, odczuciu przejawiającym się skolei w rosnącem filisterstwie mniej uspołecznionych jednostek noszących w swem słabem sercu gorycz, żal i zwątpienie w celowość i skuteczność pracy społecznej i z wzrastającym przeświadczeniem, młodzieży bardziej wyrobionej społecznie, o słuszności słów M. Konopnickiej, że „dziś samym tylko walczyć nie można zapałem — myśl trza przekuć w słowo, a słowo zrobić ciałem!" W tem leży cała tajemnica tego, że dziś młodzież coraz bardziej i coraz częściej i szerzej zaczyna interesować się ruchem spółdzielczym, jego ideą i zasadami, pracując nad ich realizacją, przez teoretyczne i praktyczne do niej podejście.

Tu i ówdzie, przy istniejących już organizacjach o charakterze społeczno-wychowawczym, tworzą się sekcje samokształcenia spółdzielczego, pracując nad poznaniem i pogłębieniem zagadnień ekonomiczno-społecznych. Coraz częściej w różnych ośrodkach miejskich, wiejskich, powstają spółdzielcze koła oświatowe związane ściśle ze spółdzielczemi stowarzyszeniami spożywców, pojmowane, jako nowa, oświatowa forma spółdzielczości, mająca zaspakajać również i duchowe, kulturalne potrzeby członków spółdzielni i ich rodzin. W ruchu spółdzielczym stają się one motorem rozwoju i siłą postępu. Z braku miejsca ograniczymy się tu do zaznaczenia, że prowadząc pracę na płaszczyźnie demokracji, bez której niemasz prawdziwej oświaty, związanej nierozerwalnie ze spółdzielczością, kształcą i wychowują, nowe, lepsze pokolenie spółdzielców — Polaków. Zdobytą z nich wiedzę i pogłębioną samodzielną pracą idee i zasady spółdzielczości, przeprowadza młodzież w praktyce, w życiu codziennym, nawiązując ścisły kontakt z pracami spółdzielczemi dorosłego pokolenia i tworząc własne samodzielne, młodzieżowe spółdzielnie spożywcze, spółdzielnie wydawnicze jak „Spółdzielnia Wydawnicza Młodzieży „Zew" lub „Ko-De-Ha" — spółdzielnie dostaw harcerskich, własne spółdzielnie pracy: (zawodowej) introligatorskie, szewskie, krawieckie i inne, rugujące najemnictwo i związane z nim zło, własne młodzieżowe spółdzielcze kasy oszczędności i t. d., organizując niemal wszystkie dziedziny życia, tworząc i organizując życie całe na zasadach spółdzielczych, przygotowując się zarazem do wielkiej i odpowiedzialnej roli samostanowienia o sobie w nadchodzącem jutrze.

Tak, młodzież jest dobrym i silnym sprzymierzeńcem idei spółdzielczej. Wyciąga ona do niej ręce żądne czynu, niech więc i ona spieszy na jej spotkanie. Niech zespoli swój interes potęgi ruchu, warunkującej lepszą przyszłość, będącą zarazem interesem młodzieży i niech we wzajemnem przenikaniu i współdziałaniu pracują nad osiągnięciem wspólnego celu. Ruch spółdzielczy, aby mógł należycie wypełnić swoje zadanie, musi wychować spółdzielców, kształcąc i wychowując młodzież. Dlatego też dziś w tak trudnych dla każdego czasach, a szczególnie w Dniu Święta Spółdzielczości musi sze roko rozbrzmiewać hasło:

Młodzi na front spółdzielczy!

Jan Szczepaniak.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Sobota	**Dziś** Marcelina **Jutro** Erazma biskupa Wschód słońca 3 m. 37. Zachód „ 19 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Sprytna dziewczyna.
PALACE: Tajemnicza papierośnica.
DĄBROWA
ARS: Sztuka życia.
BAJKA: Hazard życia.
ZAWIERCIE
STELLA: „Jaką mnie pragniesz".

× **ODPUST W ŁAGISZY NA BOŻE CIAŁO** wypada w tym roku w niedzielę, t.j. 3 czerwca. Nabożeństwo I odbędzie się o godz. 9 rano, w intencji „Kasy Stefczyka" w Łagiszy, jako w dniu propagandy współdzielczości. Sumę o godz. 11 rano będzie celebrował ks. prob. J. Sokołowski z Wojkowic Kościelnych, zaś kazanie wygłosi ks. pref. J. Brodziński z Sosnowca. Po sumie wyruszy dorocznym zwyczajem uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem do 4 ołtarzy. Nieszpory odbędą się o godz. 4 popoł.

× **RATA POŻYCZKI NARODOWEJ.** Komitet obywatelski Pożyczki Narodowej przypomina wszystkim subskrybentom pożyczki, którzy wpłacają należność za obligacje w 11 ratach, że termin płatności IX raty Pożyczki Narodowej upływa z dniem 5 czerwca r.b. Każdy przeto subskrybent pożyczki winien dopełnić przyjętych wobec państwa zobowiązań i ratę wpłacić do powyższego terminu.

× **ZNIŻKI KOLEJOWE I URLOPY.** Na ogólnopolski zjazd Zarzewia, polskich drużyn strzeleckich i tajnego skautingu, który w dniach 9 i 10 czerwca uroczyście święcić będzie 25-lecie powstania tych organizacyj, wybiera się z całej Polski tysiące uczestników. Ministerstwo spraw wojskowych udziela na zjazd urlopy okolicznościowe, przyznawane zresztą i przez inne Ministerstwa. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z ulgowych przejazdów kolejowych, obliczanych według taryfy wojskowej, t.j. ze zniżką 80%. Karty zgłoszeń wysyła Komitet obchodu w Warszawie, ul. Przejazd 15.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Dziś dnia 2 b.m. i dnia 3 b.m. o godz. 21 odbędą się dwa gościnne występy łódzkiego żydowskiego teatru.

W niedzielę dnia 3 b.m. o godz. 16.15 — świetna komedia J. Duvala p.t. „MADEMOISELLE" z p. Gerson Bronisławą w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe. Od 1 zł. do 50 gr. Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od godz. 11 do 1 i od 3.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek 1 czerwca — „Chcę mieć dziecko" — premjera.

Sobota 2 czerwca — popol. „Królewna Śnieżka"; wiecz. „Chcę mieć dziecko".

× **DZIEŃ MATKI.** Staraniem kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy szkołach średnich i powszechnych w Dąbrowie odbędzie się „Dzień Matki" w niedzielę, dn. 3 czerwca b.r. Na program złożą się: uroczyste nabożeństwo o godz. 8.30, po nabożeństwie pochód dziatwy szkolnej ulicami miasta. O godz. 12.30 w sali kina „Tęcza" uroczysta akademja, której program wypełnią: referat, deklamacje, melodeklamacje, obrazki sceniczne, popisy wokalno-muzyczne i tańce. Całkowity dochód przeznaczony jest na sprzęt dla nowopowstającej drużyny absolwentów szkół średnich i powszechnych. Zarówno cel, jak i staranne przygotowanie programu całej uroczystości zasługują na poparcie społeczeństwa.

× **CZARNA KAWA W GIMN. STASZICA.** Koło opieki rodzicielskiej przy gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu dorocznym zwyczajem urządza w dniu 3 b.m. w niedzielę w ogrodzie i auli gimnazjum zabawę p.n. „Czarna kawa" z licznymi popisami uczniów, koszem szczęścia, koncertem solistów i tańcami przy wyborowej orkiestrze jazz-bandowej. Ze względu na świetną opinję, jaką cieszy się co roku powyższa impreza organizatorzy spodziewają się licznego napływu gości. Początek o godzinie 16.

× **DYREKCJA SZKOŁY HANDLOWEJ W DĄBROWIE** prosi rodziców uczenic, należących do hufca przysposobienia wojskowego o przybycie w niedzielę t.j. dn. 3 b.m. o godzinie 5 popoł. do gmachu szkoły. Ponieważ będzie omawiana sprawa obozu letniego — obecność wszystkich konieczna.

Pobieranie opłat

ZA ZAPOŚREDNICZENIE ROBOTNIKÓW.

Dyrekcja Funduszu bezrobocia zwróciła się do organizacyj ziemiańskich, aby przy zapotrzebowaniu robotników do żniw, właściciele gospodarstw rolnych zwracali się do biur pośrednictwa pracy F. B. Biura te dostarczą potrzebnych robotników ściśle według wymagań w umówionym terminie i za minimalną opłatę. Opłata za zapośredniczenie jednej osoby wynosi 50 gr., za zapośredniczenie zbiorowe od 5 do 20 osób po 35 gr. od osoby, ponad 20 osób po 20 gr. od osoby.

Nasuwa się pytanie, z jakiego tytułu Fundusz Bezrobocia pobiera opłaty za t. zw. zapośredniczenie.

Przecież w podobny sposób mogłyby również pośredniczyć prywatne biura lub osoby, a nie specjalnie powołana do tego instytucja państwowa.

Jeżeli skierowywanie bezrobotnych do zakładów przemysłowych odbywa się bezpłatnie, to tembardziej nie powinno się pobierać opłat za skierowywanie bezrobotnych do robót polnych.

Tysiące osób

ODWIEDZA TARGI KATOWICKIE.

Tłumy publiczności zwiedzającej Targi mają możność naocznego przekonania się o istnieniu całego szeregu nowych gałęzi wytwórczości krajowej. Wystawiane w licznych stoiskach eksponaty, stanowią nietylko dla sfer konsumcyjnych, ale nawet dla kupiectwa śląskiego prawdziwą rewelację. Rzeczywiście poważny odsetek społeczeństwa śląskiego, zawsze jeszcze sympatyzujący z wyrobami zagranicznemi, zaskoczony jest doskonałem wykonaniem towarów krajowych, wystawionych na Targach, zwłaszcza tych gatunków, które skutkiem uprzedzenia naszych konsumentów nie mogły dotąd szczególnie na Śląsku walczyć skutecznie z konkurencją zagraniczną.

Tej okoliczności przypisać należy objaw stosunkowo dobrej frekwencji zwiedzających mimo trwającego od tygodnia okresu zimna i niepogody. Dotychczas wystawę zwiedziło kilkadziesiąt tysięcy osób. Wystawcy w wielu działach dokonywują tranzakcji handlowych, bądź zamówień lub też zyskują znaczne koła nowych interesantów i klijenteli do opracowania.

To też tymczasowy wynik tegorocznych V. Targów katowickich powinien rokować dobry ogólny bilans.

Czy wiecie że...

Pod takim tytułem zamieszczają pisma rubrykę, w której podają różne ciekawostki i curiosa z całego świata. Otóż do rubryki tej należy także zaliczyć pewne ciekawostki z terenu miejscowego.

Czy wiecie np. że kino „Bajka" w Dąbrowie stosuje niezwykle oryginalną metodę sprzedaży biletów, które w kioskach ulicznych, sklepach i cukierniach można nabywać po cenie niższej, niż w kasie kina.

Na taki pomysł nikt, zdaje się, jeszcze nie wpadł.

Druga ciekawostka jest jeszcze lepsza. Otóż kontrolę dziatwy, wychodzącej z kina podczas przerwy, przeprowadza się w ten sposób, że dzieciom odbija się na górnej stronie dłoni znak tuszem.

Widocznie autor tego pomysłu nie zapomniał jeszcze czynności, które prawdopodobnie wykonywał na targowicy lub w rzeźni i, choć zmienił zawód, z przyzwyczajenia stempluje dziatwę.

Ciekawa rzecz, czy dzieje się to z wiedzą właściciela kina, bowiem tego rodzaju stosunki w żadnym razie nawet w Dąbrowie nie mogą być tolerowane, gdyż inaczej bywalcy tego kina zmuszeni byliby wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Jak wyglądają obiecanki?

Z ZAKRESU AKCJI BUDOWLANEJ.

W swoim czasie ukazywały się w „Expresie Zagłębia" sążniste artykuły w sprawie akcji budowlanej w Zagłębiu i pomocy rządowej w tej dziedzinie. Wymieniano nawet, ile poszczególne miasta otrzymają na ten cel, oraz gdzie i jakie powstaną za to budynki.

Tymczasem mamy już czerwiec i piękną pogodę, a o tak reklamowanej akcji zupełnie jakoś nie słychać. Choć to już po wyborach, możeby jednak „Expres" przypomniał te obiecanki i podał, w którym to roku rozwinie się obiecywany ruch budowlany, zwłaszcza, że dotychczasowe eksperymenty z domkami drewnianymi, Legjonowem lub budową domków na kolonji Staszica w Dąbrowie, dały wyniki, którymi jakoś projektodawcy nie bardzo się chełpią.

× **PROGRAM PORANKU KÓŁ MŁODZIEŻY P.C.K. W SOSNOWCU**, który odbędzie się w dniu 3 b.m. w sali teatru miejskiego jest następujący: Słowo wstępne — Koło młodzieży P.C.K. przy gimn. im. Rzadkiewiczowej; orkiestra — Koło młodzieży P.C.K. przy szkole powszechnej nr. 4 w Sosnowcu pod batutą p. Głowani; deklamacje — Koło młodzieży PCK. przy szkole powszechnej nr. 16 w Sosnowcu; chór — Koło młodzieży P.C.K. przy szkole powsz. nr. 7 w Sosnowcu pod batutą p. Królikowskiego; deklamacje — Koła młodzieży PCK. przy szkole powsz. nr. 4 i nr. 17 w Sosnowcu; inscenizacja baśni Andersena „Matka" i obrazek sceniczny „Dzień Matki"; Koło młodzieży PCK. przy gimn. im. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu; tańce stylowe — Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. nr. 9 w Sosnowcu.

× **ZNAMIENNY OBJAW.** Piszą nam z Dąbrowy: Podczas procesji Bożego Ciała w Dąbrowie zwracała ogólną uwagę nieobecność członków zarządu miejskiego, jak również znanych działaczy sanacyjnych, którzy w innych wypadkach zwykle wysuwają się na pierwszy plan. W sprawie tej krążą różne wersje, przyczem jedni utrzymują, iż jest reważ za wycofanie przez ks. proboszcza swego nazwiska z komitetu wyborczego BB. inni zaś twierdzą, że po wyborach działacze sanacyjni nie potrzebują się już afiszować.

× **SPRAWOZDANIE Z XI. TYGODNIA LOPP. W STRZEMIESZYCACH.** XI. Tydzień LOPP. rozpoczął się dnia 9.V. r.b. hejnałem ze strażnicy kolejowej i wieży ciśnień fabryki „Strem". Hejnał ten rozbrzmiewał dwa razy dziennie przez cały Tydzień lotniczy. W dniu 10 maja o godz. 9 odbyła się zbiórka organizacyj przed Strażnicą kolejową i przed szkołą nr. 1, skąd pochody z muzykami wyruszyły na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie połączone pochody udały się przed dworzec kolejowy, gdzie prelegent p. Łańcucki wygłosił okolicznościowe przemówienie. W ciągu tygodnia odbyły się pokazy zagazowania i odkażenia odcinka ulicy Warszawskiej, wyświetlenia filmu propagandowego, oraz sprzedaż nalepek i znaczków. Czysty zysk z XI. Tygodnia LOPP. wynosił 129 zł. 87 gr. W ramach Tygodnia LOPP. odbyły się pokazy modeli samolotów latających na boisku w Niemcach dla szkół nr. 1, nr. 2 ze Strzemieszyc, oraz szkół z Niemiec pod kierownictwem instruktora modelarstwa p. Henryka Wojciechowskiego. Spośród wielu modeli wyróżnieni zostali i nagrodzeni: ucz. Smak I nagrodę — zegarek srebrny, ucz. Smółka II — komplet cyrkli, ucz. Miernik III — scyzoryk, ucz. Pałka IV — szachy, oraz ucz. Jura, Miga i Malinowski V, VI i VII nagrodę w postaci książek o budowie modeli.

Koło LOPP. w Strzemieszycach czuje się w obowiązku złożenia podziękowania tak wszystkim organizacjom, jak i osobom, które przyczyniły się do uświetnienia i przysporzenia dochodów LOPP.

× **ZABAWA W LASKU SOSNOWIECKIM.** Jutro, w niedzielę w „lasku sportowym" przy ul. Prezydenta Mościckiego odbędzie się wielka zabawa urządzona staraniem Koła opieki rodzicielskiej przy państwowem seminarjum żeńskiem w Sosnowcu. Doborowa orkiestra i liczne niespodzianki przyczynią się do spędzenia mile czasu na zabawie.

35 gr. na utrzymanie rodziny

Budżet domowy nauczyciela polskiego.

Jedna z organizacyj nauczycielskich zwróciła się do swych członków z prośbą, aby przez jeden miesiąc zapisywali wszystkie uzyskane dochody i poczynione codziennie w ciągu miesiąca wydatki. Powstał w ten sposób niezwykle ciekawy, najzupełniej objektywny materjał ilustrujący w sposób bezsporny sytuację materjalną nauczyciela polskiego.

Oto cyfry wzięte z budżetu miesięcznego nauczyciela w X stopniu służbowym, mieszkającego na wsi w jednem z województw centralnych, mającego na utrzymaniu matkę, żonę, dwumiesięczne dziecko — razem 3 osoby dorosłe.

Dochód wynosi: pobory — zł. 165 — i dodatek mieszkaniowy — zł. 28.28, razem zł. 193.28.

Przy wypłacie poborów potrącono: zaliczka, Pożyczka Narodowa, składki do różnych stowarzyszeń, nadebrane i inne — zł. 66.90. Wydatki na mieszkanie 15 zł., dentysta — 10 zł., opał 5.90 zł., spłata długu 14.45 zł., naprawa obuwia — 3.80 zł., podróże — 6 zł., higjena domu, pranie i inne (kupno kapelusza dla żony, pończoch, skarpetek) — 17.58 zł.; razem — 147.03 zł.

Na wyżywienie rodziny złożonej z 3 osób pozostało 46.17 zł. Wynosi to dziennie — 1.52 zł. a na osobę 50 gr. Były dnie że wydatki na wyżywienie były mniejsze niż przewidziany w budżecie ryczałt. Był dzień, że wydano zaledwie 35 gr. Ale były i dnie uroczyste, w których przyrządzano jedzenie lepsze, nawet z mięsem, a czasami i wędliną. Takich dni „mięsnych" było w miesiącu — 13.

Notowana też jest i uroczystość rodzinna — chrzciny — synka. Koszt tej uroczystości wyniósł 2.65 zł., dosłownie — organiście za metrykę — 1 zł., 4 butelki piwa — 1.40 zł., 5 ogórków — 25 gr. Nie obyło się również bez wydatków na przyjemności osobiste, a więc: wstęp do muzeum przyrodniczego — 70 gr., wstęp do ogrodu zoologicznego — 60 gr., lody i woda sodowa — 40 gr. Wydatki na czasopisma wyniosły w miesiącu 35 gr. Wydatków na książki i czasopisma naukowe nie było żadnych, jakkolwiek nauczyciel „powinien" się dokształcać i śledzić bieg życia kulturalnego. Radja niema — oszczędność 3 zł. za abonament.

Mimo to budżet wykazuje poważne zadłużenie. Niezapłacony dług z poprzedniego miesiąca wynosi 69.23 zł., a w miesiącu kwietniu skredytowano na 70.45 zł. A zatem dług na dzień 1 maja b. r. wyniósł 189.68 zł., czyli ponad dwie trzecie poborów majowych. Znów się nie zapłaci w sklepiku, żyd za mięso zaczeka. Aby żyć, aby dalej!

Tak przedstawia się dola nauczyciela, mającego 6 do 12 i więcej lat pracy, t. zn. olbrzymiej większości nauczycielstwa polskiego. O „chłopakach" którzy rozpoczynają pracę i o tych, którzy doszużyli się już „wyższych" kategoryj mówić nie trzeba. Pierwszym znacznie gorzej się powodzi, a drugich jest niewielu.

Tak też zapewne przedstawia się dola urzędników państwowych innych resortów, posiadających podobne kategorje płacy.

Za co aresztowano syndyków

i magazyniera kopalni „Baśka".

We wczorajszym numerze podaliśmy sensacyjną wiadomość o aresztowaniu b. syndyka kopalni „Baśka" w Golonogu Grzegorza Baumgartena i obecnego syndyka, zawiadowcy kopalni Chylickiego. Jak się obecnie dowiadujemy aresztowany został również Stanisław Więcek, pełniący funkcje magazyniera i dozorcy na powierzchni.

Wszyscy trzej zostali aresztowani pod zarzutem popełnienia systematycznych nadużyć na szkodę masy upadłości kopalni i robotników.

Ogólna suma nadużyć nie została jeszcze dokładnie ustalona, wynosi ona jednak prawdopodobnie **kilkanaście tysięcy złotych.**

Baumgarten, pełniący na kopalni funkcję syndyka, miał wyznaczoną pensję w wysokości 400 zł., pobierał zaś **800 zł. oraz 100 zł. tytułem zwrotu kosztów za obiady.** Pozatem liczył sobie djety za fikcyjne wyjazdy rzekomo w sprawach kopalni. Niezależnie od tego wydzierżawiał szybiki, znajdujące się na terenie eksploatacji kopalni „Baśka", pobierając za to pewne opłaty, a pieniądze przywłaszczał dla siebie.

Zawiadowca kopalni Chylicki **odsprzedawał materjały wybuchowe** dzierżawcom szybików, zabierając pieniądze dla siebie. Materjały te oczywista były kupowane dla kopalni „Baśka" a **należność za nie potrącana była z zarobków robotników.**

Magazynier Więcek **wiedział o manipulacjach** swych zwierzchników i z ich wiedzą wydawał „szybikarzom" materjały wybuchowe, nie uwidaczniając tego w książkach i rachunkach kopalni.

Wszyscy aresztowani przebywają w więzieniu sosnowieckim.

Tajemnicze samobójstwo

13-letniego chłopca.

Wczoraj o godzinie 9 rano znaleziono na torze kolejowym między Dańdówką a Kazimierzem w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki młodego chłopca.

Jak się okazało były to zwłoki **13-letniego Stefana Sojki**, zamieszkałego w Porąbce, koło Kazimierza, który popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

W kieszeni marynarki młodociane go samobójcy znaleziono kartkę, z wypisanem jednem zdaniem: **„Podle żyłem z własnej winy"**, co nie wyjaśnia wcale przyczyny samobójstwa.

Dodać należy, że Sojka **nie miał rodziców**, a mieszkał u swego wujka.

Co skłoniło młodego chłopca do popełnienia strasznego samobójstwa wyjaśni prawdopodobnie prowadzone przez policję dochodzenie.

Ostatni świadkowie

w wielkim procesie komunistycznym.

Czwarty dzień procesu, jaki się obecnie toczy przed Sądem okręgowym w Sosnowcu przeciwko 45 komunistom przyniósł dużo interesujących szczegółów, dotyczących działalności partji.

Wczoraj przesłuchani zostali świadkowie obrony, przeważnie robotnicy których zeznania rzuciły snop światła na niezwykłe stosunki, panujące w robotniczej spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego, mieszczącej się przy ul. Dolnej 8 w Sosnowcu. Jak z zeznań tych wynika, kilku oskarżonych a między innymi i Jan Stępień, **pracowało w spółdzielni po 18, a nawet 19 godzin na dobę** za wynagrodzeniem, dochodzącem do 80 złotych miesięcznie.

Nie mniej ciekawe było zeznanie, złożone przez przod. służby śledczej, Pawła Pałysa, powtórnie powołanego przez sąd. **Świadek ten po omówieniu roli poszczególnych oskarżonych** w partji, skolei **omówił działalność związku chemicznego w Strzemieszycach**, do którego należeli robotnicy fabryki „Strem". Do związku tego należeli przeważnie komuniści, którzy byli w bezpośrednim kontakcie z komitetem okręgowym K.P.P.

Z okazji mającego się odbyć „Marszu głodnych" postanowiono zgodnie z instrukcją kom. okr. K.P.P. w dniu tym zastrajkować. Strajków takich odbył się kilka na znak protestu bądź to przeciwko ustawie scaleniowej, bądź też wprowadzeniu w życie nowego kodeksu karnego.

Pozatem świadek **wspomniał o znajdujących się na terenie Zagłębia bibljotekach „Wiedza"**, których działalność okazała się nad wyraz szkodliwą, antypaństwową, a które dopiero niedawno zostały zlikwidowane.

Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze pojawienie się **na sali rozpraw w charakterze świadka. d-ra Piotra Branickiego.** Otóż na jednem z zebrań, urządzonem przez komunistów, w związku z mającemi nastąpić rozruchami 1-majowemi, miało paść między innemi nazwisko d-ra Branickiego, jako jednego z lekarzy — który w razie starcia komunistów z policją miał udzielać rannym bezpłatnej pomocy. Zapytany w tej sprawie, świadek oświadczył, że **będąc od 6 lat lekarzem, niejednokrotnie niósł bezpłatną pomoc potrzebującym jej, jednakże nie zdarzyło mu się, ażeby udzielił pomocy komunistom.**

Pozatem przesłuchanych zostało jeszcze kilkunastu świadków, którzy jednakże do sprawy nic ciekawego nie wnieśli.

Dziś przemawiać będą strony. Wyrok w tej sprawie zapadnie przypuszczalnie w połowie przyszłego tygodnia.

Samobójstwo buchalterki

PRZYCZYNA: ROZSTRÓJ NERWOWY.

U Franciszka Muchy w Rybniku zatrudniona była od pewnego czasu w charakterze książkowej Helena Stefańska, pochodząca z Dąbrowy Górniczej, a zam. w Rybniku, przy ul. Szkolnej. Stefańska, cierpiąc na rozstrój nerwowy, już od dłuższego czasu zdradzała niechęć do życia.

Onegdaj przed północą szef jej, będąc przypadkowo na podwórzu, usłyszał nagle strzał, pochodzący z mieszkania St. Gdy pośpieszył do jej mieszkania, było już zapóźno. Ś. p. Stefańska bowiem celnym strzałem w prawą skroń, pozbawiła się życia. Broń zabrała St. od szefa bez jego wiedzy. Policja wszczęła dochodzenia, celem stwierdzenia przyczyn tragicznego kroku.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu Stanisława Monsiora przy ulicy Perla 3 w Sosnowcu skąd zabrali różne towary oraz znaczki pocztowe i stemplowe. Spłoszeni w ostatniej chwili przez dozorcę włamywacze porzucili spakowany łup, zabierając tylko znaczki, wartości 160 zł., z któremi zbiegli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Jakóba Rozenbluma w Będzinie skradziono w ub. czwartek garderobę, bieliznę oraz różne rzeczy, łącznej wartości 7680 zł.

Z mieszkania inż. Adama Sobczyka w Sosnowcu (Żeromskiego 12) skradziono aparat fotograficzny i garderobę, ogólnej wartości 900 zł.

Ze sklepu Icka Markowicza w Sosnowcu (Modrzejowska 12) skradziono sztukę materjału, wartości 115 zł.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE". Ostatni numer „Wiadomości Turystycznych" omawia na czołowem miejscu zagadnienie konsolidacji towarzystw i tworzenie nowych, przynosi obszerne sprawozdania z dorocznych walnych zjazdów dwu najpoważniejszych polskich organizacyj turystycznych, Polskiego Tow. Krajoznawczego oraz Polskiego Tow. Tatrzańskiego, oraz zamieszcza b. interesujące artykuły, dotyczące kompensacji turystycznej między Polską a Włochami oraz Niemcami. Numer uzupełnia szereg aktualnych informacyj i wiadomości żywo interesujących nasz świat turystyczny.

Adres redakcji: Warszawa, Wilcza 6.

Przyczyny inwalidztwa pracy

WŚRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁ.

Ogólna ilość rent inwalidzkich, wypłacanych przez ZUPU pracownikom umysłowym, wynosiła w r. 1934 — 4.995, z czego w r. 1933 przyznano 1.813 nowych rent. Najczęstszą przyczyną inwalidztwa pracy były choroby narządów trawienia (uwiąd rdzenia, nerwica ogólna, neurastenja, dusznica bolesna, miażdżyca naczyń i wady serca), mianowicie w 665 wypadkach. Spowodu chorób układu nerwowego przyznano 138 rent inwalidzkich, chorób narządu oddechowego — 137, chorym na gruźlicę — 112, na choroby przemiany materji — 87, choroby trawienia — 70, chorym na uwiąd starczy — 65.

PROGRAM RADJOWY

T. ŁUCZAJ W RADJOWYM KONCERCIE.

W popularnym koncercie popołudniowym w sobotę dnia 2 bm. o godz. 16.35 wystąpi jako solista utalentowany bas, Tadeusz Łuczaj, obdarzony głębokim i dźwięcznym głosem. Artysta odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry kilka aryj operowych m. in. z „Hrabiny" Moniuszki oraz „Eugenjusza Onegina" Czajkowskiego. Koncertem dyryguje kapelmistrz Józef Oziminski.

SOBOTA 2 CZERWCA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Muzyka. 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.40 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16.05 Muzyka. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.35 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.15 Odczyt z cyklu „Polska współczesna" pt. „Konsolidacja wewnętrzna i jej przejawy w poszczególnych dziedzinach narodu i państwa" wygł. dyr. Jan Dąbrowski. 17.35 Reportaż. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie na temat: „Przez Marję do Serca Chrystusowego" — wygł. ks. Paweł Iliński. 19.05 Rozmaitości 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Czy świat można zrozumieć bez matematyki" 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 20.30 Transmisja z Madrytu. Fragment międzynarodowego koncertu muzyki hiszpańskiej w wyk. ork. filh. madryckiej pod dyr. Bartolome Perez Casa. 21.30 Prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy. 21.45 Muzyka. 21.55 Przemówienie o „Święcie Morza" wygł. dyrektor Ligi morskiej i kolonjalnej p. Czerniński. 22.00 Audycja regjonalna z Poznania. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z kabaretu „Nowy Momus" w „Oazie" w Warszawie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Prace organizacyjne LOPP.

NA TERENIE POWIATU.

W tych dniach odbyła się odprawa dla instruktorów fabrycznych LOPP. w lokalu obwodowym w Zawierciu przy udziale 22 uczestników. Na odprawie poruszane były sprawy organizacyjne, uświadamiania robotników oraz opracowano plan pracy na najbliższy okres czasu. Odprawę prowadził instruktor obwodowy O.P.L.G. p. Karol Brzozowski.

Nowe koło w Żarkach. W Żarkach odbyło się zebranie z udziałem instruktora Obw. OPLG. p. Brzozowskiego, na którem zostało założone koło LOPP.; zapisało się 50 członków. Nowopowołany zarząd rozpoczął już swą pracę.

Żydowskie Koło LOPP. w Żarkach. Z inicjatywy żydowskiego Zw. „Brit-Haerchor" w Żarkach w ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie, na którem założono Koło LOPP. Członków jest 97; prezesem został wybrany p. J. Praszkiewicz.

Kursy podinstruktorów. Na terenie Zawiercia obwód pow. LOPP. przeprowadza kursy dla pp. podinstruktorek i podinstruktorów prelegentów, rekrutujących się z nauczycielstwa ze starszych oddziałów szkół powszechnych. Kursy cieszą się dużą frekwencją oraz dużem zainteresowaniem.

Obozy w Olkuszu. Z dniem 6 b.m. rozpoczynają się obozy ćwiczebne O.P.L.G. pod Olkuszem. Z Zawiercia na obozy O.P.L.G. w Olkuszu wyjeżdża 6 osób na czele z obwodowym instruktorem p. K. Brzozowskim, zasłużonym działaczem na tutejszym terenie. P. Brzozowski jedzie w charakterze wykładowcy. Obozy trwać będą do połowy lipca b.r.

× **BOŻE CIAŁO W ZAWIERCIU.** Czwartkowa uroczystość w Zawierciu wypadła b. okazale. Po uroczystej sumie, celebrowanej przez ks. prałata Fr. Zientarę wyruszyła z kościoła procesja, w której liczny udział wzięło duchowieństwo, przedstawiciele władz, organizacje, orkiestra, oraz parafjanie. Podniosłe pienia religijne i przy ołtarzach wykonał chór „Liry" pod batutą p. Czapli. Piękne ołtarze zostały urządzone przez miejscowe zakłady przemysłowe.

× **RUCH LUDNOŚCI.** Kancelarja parafjalna zanotowała w ub. miesiącu: 30 urodzin, 16 ślubów i 26 zgonów. W b. roku na łączną liczbę 172 urodzeń zanotowano 167 zgonów.

× **PPRZESUNIĘCIA SEKRETARZY GMIN.** Z dniem 1 b.m. na terenie powiatu Zawierciańskiego przeprowadzone zostały przesunięcia na stanowiskach sekretarzy poszczególnych gmin. Na wakujące stanowiska sekretarza w gminie Poręba - Mrzygłódzka, przeniesiony został p. B. Hrut z gminy Koziegłówki, na sekretarza w Koziegłówkach p. Fr. Piątek z Niegowej; w Niegowej p. St. Górski z Kromołowa; w Kromołowie pełnić będzie obowiązki sekretarza dotychczasowy pomocnik sekretarza p. J. Dutkiewicz (kromołowianin).

× **ŁOBUZERSKIE WYBRYKI.** W ub. czwartek kilku łobuzów obrzuciła kamieniami pociąg osobowy nr. 6, zdążający z Krakowa do Zawiercia. Jednym z kamieni został uderzony w głowę i dotkliwie zraniony pomocnik maszynisty Józef Kaczmarczyk z Piotrkowa. Policja zajęła się wykryciem sprawców łobuzerskiego wybryku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ruch spółdzielczy w Zagłębiu.

W niedzielę dnia 3 b.m. w całym kraju obchodzony będzie „Dzień spółdzielczości".

W związku z tem będzie rzeczą aktualną podać nieco danych, dotyczących ruchu spółdzielczego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Otóż różnego rodzaju spółdzielnie spożywców w naszym ośrodku organizacyjnie należą do Związku spółdzielni spożywców, mającego swą siedzibę przy ul. Kościuszki 102 w Będzinie, a obejmującego terytorjalnie powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski.

Okręg ten liczy 27 spółdzielni, z których 20w powiecie Będzińskim, 4 w pow. Zawierciańskim i 3 w pow. Olkuskim. Na terenie działania tych spółdzielni rozmieszczonych jest 81 sklepów detalicznych, pozatem prowadzą one 15 wytwórni (w tem 9 piekarni, 3 masarnie, 2 warsztaty szewskie i 1 rozlewnie octu). Ogółem zatrudnionych pracowników w spółdzielniach według stanu na 31.12 1933 r. było 215. Ruch członków w ciągu 1933 r. był nadal słaby. Przybyło nowych członków 507, ubyło zaś 1418. Stan członków na 31.12 1933 r. wynosił 9466. Tak znaczny ubytek członków spowodowany został w pierwszym rzędzie oczyszczeniem listy członkowskiej O.S.S.S. „Robotnik" w Niemcach, która wykreśliła 600 członków „martwych", nie biorących udziału w życiu spółdzielni. Stwierdzić jednak trzeba, że często ma również miejsce dobrowolne wystąpienie członków, którego głównym powodem są warunki i trudności materjalne i związana z tem chęć wycofywania udziałów, co w rezultacie wyraziło się nawet w zmniejszeniu funduszu udziałowego ze złotych 393.789 w roku 1932, na sumę złotych 345.761 w 1933 roku — czyli o zł. 48.028.

Przeciętnie na jedną spółdzielnię wypada 364 (na jeden sklep 117 członków).

Łączny obrót 27 spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego wynosił w 1933 r. sumę zł. 4.889.838; w porównaniu do roku ubiegłego 1932 stanowi to zmniejszenie o 20.5 proc.

Poraz czwarty od 1930 r. spółdzielnie wykazują spadek obrotów.

Obroty spółdzielni okręgu w ostatnich latach kształtowały się następująco: rok 1930 zł. 9.743.528, r. 1931 zł. 8.619.190, r. 1932 zł. 6.149.956, r. 1933 zł. 4.889.838

W porównaniu zatem do 1930 r., a więc okresu czasu o największem na pięciu działalności handlowej, spadek obrotów w 1933 r. wyraża się w 50 proc.

W 1933 r. 9 spółdzielni pracowało ze stratami, 17 spółdzielni z nadwyżkami. Ogółem nadwyżki operacyjne wynosiły zł. 54.647, straty operacyjne wynosiły zł. 22.438. Z analizy rachunku strat i nadwyżek widać, że koszty handl. za 1933 r. w cyfrach bezwzględnych zmniejszyły się o 123.116 w porównaniu do 1932 r., czyli o 25.3 proc. wtedy, kiedy obroty spółdzielni wykazały 20.5 proc. spadku.

Rok 1933 w dalszym ciągu zmniejszył sumę bilansową ze zł. 1.741.8.. na zł. 1.671.717.

Nieruchomości spółdzielni na podstawie zbiorowego bilansu za 1930 r. wynosiły zł. 240.010, za 1933 r. — zł. 372.475, powiększyły się zatem o zł. 132.465. Wkłady oszczędnościowe w sumie ogólnej zmniejszyły się ze zł. 123.402 na zł. 103.942, czyli o zł. 19.460 Dział ten prowadzi 10 spółdzielni.

Kronika gospodarcza.

O KWALIFIKACJACH W HANDLU. W tych dniach obradował w Warszawie zjazd delegatów naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego. Celem zjazdu było bliższe i obszerniejsze omówienie przez reprezentantów kupiectwa polskiego, zjednoczonego, szeregu aktualnych obecnie dla handlu polskiego zagadnień. W obradach wzięli udział przedstawiciele organizacyj kupieckich z Grudziądza, Katowic, Lwowa, Łodzi, Poznania, Wilna i Warszawy. Tematem obrad były następujące zagadnienia: Zrzeszenia i Związki przymusowe, zagadnienie kwalifikacyj zawodowych w handlu, zagadnienie nieuczciwej konkurencji, zasady znowelizowania przepisów, dotyczących podziału przedsiębiorstw handlowych na kategorje, zagadnienie odłużenia handlu itd. Większość spraw poruszonych w toku obrad będzie jeszcze przedmiotem szczegółowych studjów w poszczególnych organizacjach oraz wyłonionych na zjeździe komisjach, poczem na podstawie opracowanych w ten sposób materjałów, uzgodnione zostanie w tych sprawach ostateczne stanowisko naczelnej Rady na następnym zjeździe, projektowanym w jesieni rb.

POLSKIE MASŁO DO NIEMIEC. Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego tygodnia przybywa do Warszawy delegacja rządu niemieckiego w celu przeprowadzenia rokowań z rządem polskim w zakresie eksportu wielkich partyj masła polskiego do Niemiec. Narazie, jak słychać, wchodzi w grę partja masła polskiego w granicach 1100—1200 ton. W rokowaniach tych weźmie też udział przedstawiciel ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie i przedstawiciel ambasady Rzeszy niemieckiej w Warszawie. Tranzakcja ta będzie pierwszym wynikiem rozmów przeprowadzonych między przedstawicielami rolnictwa polskiego i niemieckiego w Warszawie, a ostatnio w Berlinie.

Zlot jubileuszowy

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Zgodnie z uchwałą XIV walnego zjazdu Związku harcerstwa polskiego, naczelne władze harcerskie rozpoczęły przygotowania do wielkiego ogólnopolskiego zlotu skautowego, który odbędzie się w r. 1935 z okazji 25-lecia istnienia ruchu harcerskiego w Polsce.

Ostatnio przeprowadzone zostały badania co do terenu zlotu i ustalono, że odbędzie się on w lasach spalskich.

Według prowizorycznych obliczeń, w zlocie weźmie udział około 25.000 harcerzy polskich i około 2000 skautów zagranicznych.

Nędza dzieci

RODZICÓW BEZROBOTNYCH.

Międzynarodowe Biuro Pracy przedstawiło Komitetowi ochrony dziecka przy Lidze Narodów referat o sytuacji materjalnej dzieci rodziców bezrobotnych. Z danych tego referatu dowiadujemy się, że **w Polsce na 15.295 uczniów dzieci bezrobotnych 3.730 dzieci nie jadało wogóle śniadania, około 1.150 nie jada w domu obiadów i 2.690 nie przyjmuje posiłku w południe.** W 70 wypadkach na 100 dzieci otrzymują w szkole mleko i chleb a czasem 4 razy w tygodniu porcję mięsa, ale w wielu wypadkach (w niektórych szkołach do 30%) posiłek ten, mający być dopełnieniem pożywienia **jest jedynem pożywieniem dziecka.**

Nielepiej jest z ubraniem i **warunkami mieszkaniowemi.** Na 382 dzieci badanych 311, czyli ponad 80% nie uczęszcza regularnie do szkoły spowodu braku ubrania. Z badań nad rodzinami bezrobotnemi wynika, że w **83 przypadkach na 100 mieszkania bezrobotnych składają się z jednej izby,** w której mieszka przeciętnie 4—5 osób. Na 61 rodzin składających się z 247 osób przypada tylko 90 łóżek.

Rzecz prosta, że stan ten odbija się w sposób fatalny na zdrowiu młodzieży szkolnej, to też **odsetek dzieci wątłych wzrasta bardzo znacznie, a gruźlica zbiera obfite żniwo.** Nie lepiej oczywiście mają się dzieci i w innych krajach, należących ongiś do bardzo zamożnych. Na 1.316 uczniów szkół w Berlinie 529 czyli 40% nie posiada własnych łóżek. W Stanach Zjednoczonych na 800.000 młodzieży szkolnej, stwierdzono na 216.000 dzieci niedożywionych (około 27%). W Austrji Dolnej ankieta lekarska wykazała, że stan ogólny 75% młodzieży szkolnej jest bardzo zły.

Kryzys spowodował prawie wszędzie obniżenie stopy życiowej w takim stopniu, że miljony dzieci pozbawił normalnych warunków rozwoju.

NIEPRAWDOPODOBNE.

Dzieci przechwalają się, starając się sobie wzajemnie zaimponować:

— Mój tatuś ma złotą papierośnicę z brylantem!

— A mój ma samochód cały srebrny!

— A mój jeździ codzień do Ameryki i spowrotem aeroplanem własnym!

— A mój tatuś — odzywa się wreszcie milczący dotąd malec — dał mi wczoraj dziesięć złotych gotówką!

— Blaga! — odzywają się na to wszystkie dzieci.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

— Wąż boa posiada niesłychaną siłę, może on zdusić w swoich splotach dorosłego wołu.

— Stachu, nie podchodź tak blisko do klatki.

Polska młodzież coraz słabsza

Smutne cyfry o stanie zdrowia poborowych.

Niewesoły jest stan zdrowotny mieszkańców państwa polskiego. Świadczą o tem dowodnie ciekawe cyfry, ogłoszone w „Lekarzu Wojskowym“, zebrane przez ppłk.-lekarza dr. Wagę. Przedstawił on w cyfrach dane, dotyczące stanu zdrowotnego poborowych urodzonych w latach 1907, 1908 i 1909. Cyfry te świadczą o **wielkiem upośledzeniu fizycznem naszej młodzieży**, a co gorsza; wskazują na to, że jest coraz gorzej, że młode pokolenie w swojej masie coraz więcej ma cherlaków — pomimo popierania przez władze sportów i nacisku w szkołach na wychowanie fizyczne i pomimo społecznych instytucyj pomocy na wypadek choroby.

Na podstawie zestawionych przez siebie cyfr dr. Waga stwierdza, że **we wszystkich okręgach korpusów, z wyjątkiem D. O. K. III (okręg Grodno — Wilno)**, największą ilość poborowych dyskwalifikuje się spowodu słabej budowy ciała. Cyfry ilustrujące ten stan rzeczy **muszą zasmucić każdego uświadomionego obywatela.** Okazuje się bowiem z nich, że do kategorji B. oraz C, D, E wciela się najmniej od 13 do 38 procent ogółu poborowych. A więc przeciętnie jedną trzecią część ogółu poborowych zwalnia się spowodu słabej budowy ciała, albo też — w najlepszym razie — odracza się powołanie do służby w nadziei, że nabiorą tuszy.

Gruźlica i inne choroby płuc **czynią również wielkie spustoszenie wśród młodzieży.** Dla całego terytorjum Polski — pisze dr. Waga — procent zmian gruźliczych wśród poborowych wynosi w roczniku 1906 — 9,2 proc. ogółu poborowych w roczniku 1907 — 9.8 proc., w roczniku 1908 — 9.9 proc., w roczniku 1909 — 10.7 proc. Widać z tego jasno, **że coraz więcej jest gruźlików wśród młodzieży**, im młodszy rocznik, tem bardziej niszczy go gruźlica. A przecież to była mowa o chłopcach, którzy wstępowali do wojska parę lat temu, kiedy kryzys nie miał jeszcze takiego silnego jak dziś natężenia! Niewątpliwie odbiła się na ich rozwoju fizycznym i zdrowiu wojna światowa i niedojadanie w owych latach, ale dziś nie jest dużo lepiej.

Jak się zapowiadają szeregi poborowych dojrzewających obecnie? Słusznie dr. Waga pisze w „Lekarzu Wojskowym“: „Niewiadomo jednak, czy przeżywany obecnie w państwie kryzys nie odbije się ujemnie na zdrowotności poborowych, zwłaszcza po miastach, w których jest dużo bezrobotnych **i czy bieda dzisiejsza nie unicestwi dodatnich skutków akcji przeciwgruźliczej“.**

Przed akcją przeciwgruźliczą winna być prowadzona bardziej zasadnicza akcja zapobiegawcza, akcja, mająca na celu wyrwanie młodzieży z objęć dotkliwego niedostatku, z objęć rezygnacji i rozpaczy, pustego życia bez pracy oraz poprowadzenia jej ku uświadomionemu życiu obywatelskiemu.

W tym stanie rzeczy wydawałoby się jaknajbardziej wskazane popieranie wszelkich organizacyj i związków, które pracują nad rozwojem fizycznym i zdrowiem ciała swoich członków. Wiemy jednak, **że niektóre z nich nie spotykają się z poparciem czynników oficjalnych. Takie zasłużone np. w Polsce organizacje jak „Sokół“**, który ma największą ilość kół sportowych w Polsce i który ma wszelkie dane, aby stać się związkiem ogarniającym młodzież pozaszkolną w miasteczkach, albo katolickie Stowarzyszenie młodzieży polskiej, są pozostawione własnym siłom i pozbawione pomocy rządowej. Nie można tego chwalić, ponieważ w obecnych warunkach pomniejsza to siłę obronną krajn.



BIBLIJNE MIASTO W GRUZACH.
Starożytne miasto Tyberjada, dobrze znane z Pisma Świętego, zostało zniszczone katastrofalną ulewą, która zatopiła mnóstwo domów, powodując olbrzymie szkody. Spod gruzów wydobyto 20 zwłok.

Z CAŁEJ POLSKI

GROŻBA ZAMKNIĘCIA KIN WARSZAWSKICH.

Prawie we wszystkich kinach stołecznych wymówiono pracę całemu personelowi. Stoi to w związku z ogólnym deficytem kinoteatrów warszawskich, spowodowanym zarówno spadkiem frekwencji, jak też nadmiernemi obciążeniami podatkowemi. Jest możliwość, że w okresie letnim jako najgorszym dla kin wszystkie teatry świetlne Warszawy zostaną zamknięte. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w tych dniach na nadzwyczajnem zebraniu związku właścicieli kin.

GROŹNY POŻAR WSI.

W Nowej wsi pod Łodzią wybuchł groźny pożar w zagrodzie Stańkowskiego, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spłonęło 101 budynków i cały żywy oraz martwy inwentarz. Straty obliczane są na 180.000 zł. Społeczeństwo zorganizowało natychmiast komitet niesienia pomocy pogorzelcom.

OKROPNY WYPADEK W FABRYCE.

W składach chemicznych Lewinsona w Łodzi, rozbita została wielka bania z zawartością 100 litrów kwasu siarczanego. Robotnicy Kazimierz Karczewski, Stefan Sobczak i Marcin Toczek doznali strasznych poparzeń, a ponadto kwas wypalił im oczy. Nieszczęśliwych odwieziono do szpitala.

POMYSŁOWI OSZUŚCI.

Ostatnio zauważono w Poznaniu wiele 20 i 50-złotowych banknotów, zaklejonych w pewnych miejscach papierem pergaminowym, przyczem banknoty te były nieco krótsze od normalnych. Okazało się, że jest to niezwykle sprytny trick fałszerzy banknotów, którzy z 10 autentycznych banknotów umieli zrobić 11-ty banknot przez odpowiednie przecięcie banknotów, a następnie sklejenie uzyskanych kawałków.

SPORT.

Zawody lekkoatletyczne w Czeladzi

Stadjon (Król.-Huta) — Sokół (Czeladź) 97,5-90,5.

W ub. czwartek odbyły się w parku Tow. Saturn zawody lekkoatletyczne z udziałem zespołu „Stadjonu“ z Król. Huty, Sokoła czeladzkiego. Zawody cieszyły się dużem zainteresowaniem.

Z zawodnikami Stadjonu przyły na zawody prezydent Król Huty p. Spaltenstein, wielki protektor sportu. Po przywitaniu gości oba zespoły przedefilowały przed publicznością, poczem odbyły się zawody.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Panie: 60 m. — I Orłowska — 8,2 s. (Stad.), II Segno — 8,4 s. (Sokół).

100 m.: — I Orłowska — 13.4 s. (Stad). II Segno — 13,8 s. (Sok.).

Sztafeta 4 x 100 m.: I Stadjon, II Sokół.

Skok wdal: I Nowakówna — 4.50 m. (St.), II Segno — 4,39 m. (Sok.).

Skok wzwyż: I Szubianka — 1,27 m. (Stad.) II Muszanka — 1,22 m. (Sok.).

Kule: I Orłowska — 8,14 m. (St.), II Nowakówna — 8,00 m. (St.).

Dysk: I Żyłkówna — 22,11 m. (St.), II Nowakówna 21,35 m. (St.).

Punktacja pań: 42½ na 23½ dla Stadjonu.

Panowie: 100 m.: I Hajduk — 11,2 s., II — Lichtblau — 11,3 s.

200 m.: I Strojnowski — 25,2 s., II Konieczny — 25,7 s.

800 m.: I Skolik — 2 m. 14,4 s., II Legawiec — 2 m. 15,5 s.

1.500 m.: I Kryczek — 4 m. 39,6 s., II Przybyła 4 m. 45,4 s.

3.000 m.: I Hartlik 9 m. 25,5 s., II Grzesik 9 m. 55,6 s.

110 m. płotki: I Mucha — 18,6 s., II Wilczak — 20,3 s.

Sztafeta 4 x 100 m.: I Sokół — 49,9 s., Stadjon z czasem 48.7 s., zdyskwalifikowany za przekroczenie toru.

Skoki wdal: I Strojnowski 6,31 m., II Mucha — 6,26 m.

Wzwyż: I Kremecke — 1,72 m., II m. podzielili się Kosz i Mucha skacząc po 1,62 m.

Tyczka: I MuMcha — 3,30 m., II Kołodziej — 2,80m.

Rzuty dysk: I Mucha — 33.25 m., II Juszczyk — 33,02 m.

Kula: I m. podzieli się Kosz i Mucha rzucając po 10,76 m.

Oszczep: I Mucha — 47,6 m., II Kosz — 41,77 m.

Poza konkursem Żyłka Erwin, Sokół Król. Huta 44,22 m.

Punktacja panów 67 — 55 dla Sokoła.

Ogólna punktacja 97½ — 90½ dla Stadjonu

Zaznaczyć należy że doskonały biegacz Hartlik osiągnął stosunkowo słaby czas, a to spowodu kiepskiej bieżni i braku odpowiednich współzawodników.

Kronika sportowa.

ĆWIERĆFINAŁY MISTRZOSTW PIŁKARSKICH ŚWIATA.

W czwartek rozegrano ćwierćfinały piłkarskich mistrzostw świata, w których walczyły drużyny zwycięskie w meczach pierwszej rundy, odbytych w ubiegłą niedzielę. Wyniki meczów ćwierćfinałowych przedstawiają się następująco:

W Medjolanie: Niemcy pokonały Szwecję w stosunku 2:1 (0:0).

W Turynie Czechosłowacja pobiła Szwajcarję 3:2 (1:1).

W Bolonji: Austrja zwyciężyła Węgry 2:1 (1:0).

We Florencji: Włochy zremisowały z Hiszpanją 1:1 (1:1). Mecz został powtórzony wczoraj.

ZAGŁĘBIE — NAPRZÓD 7:2.

Rozegrane w ub. czwartek na stadjonie w Dąbrowie piłkarskie spotkanie towarzyskich zespołów R.K.S. Zagłębie — Naprzód (Chorzów) przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stosunku 7:2.

T. S. START W BĘDZINIE

przyjmuje zapisy do prób na P. O. S. Kandydaci winni się zgłaszać do lokalu Tow. przy ul. Kołłątaja 50 w Będzinie. Dodać należy, że Tow. urządza w każdą niedzielę wycieczki kolarskie, pod kierownictwem rutynowanych kolarzy. W wycieczkach tych mogą brać również udział kolarze niezrzeszeni. Pozatem dla mniej wyrobionych kolarzy urządzane są łatwe i bliskie wycieczki na rowerach.

23 P.A.L. — REPREZENTACJA ZAWIERCIA 6:5 (3:3).

Z inicjatywy komendanta powiatowego P. W. i W. F. por. Kruk-Rutkowskiego odbyły się w ub. czwartek w Zawierciu na boisku T. A. Z. zawody piłkarskie między reprezentacją klubów z terenu powiatu a zespołem 23 p. a. l. z Będzina. Zwyciężyli goście w stosunku 6:5. Zawody cieszyły się dużem zainteresowaniem i zgromadziły na boisku ponad 1000 osób.

PIŁKARSKIE ZAWODY W NIWCE.

W dniu 3 bm. na stadjonie PMS w Niwce odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy A-klasową drużyną 06 Mysłowice a AKS Niwka. Do powyższych zawodów kluby wystawiają po 4 drużyny, a to: młodzież, rezerwę, drużynę starszych panów. Jako atrakcja dnia zawody druzyn pierwszych. Początek zawodów o godz. 13.

K. S. BRYNICA I — S. K. S. PŁOMIEŃ I 1:4 (0:3).

W dniu 31 ub. m. rozegrany został mecz koleżeński tych drużyn. Brynica wystąpiła bez Mydłowieckiego, Krupińskiego i Lewandowskiego. Płomień bez Szewczyka i Skiby. Wysokie zwycięstwo nad A klasową drużyną Płomień ma do zawdzięczenia swojemu atakowi, który grał przez cały czas koncertowo. Bramki strzelili Maciążek 2, Bartos 2, dla Brynicy samobójcza. Sędzia p. Bryła dobry; przedmecz 4:2 dla Brynicy.

DĄBROWA — SATURN.

W niedzielę dnia 3 bm. o godz. 4.30 popoł. na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie odbędą się zawody powyższych drużyn o mistrzostwo kl. B.

Przedmecz Dąbrowa II — S. K. S. o godz. 2 popoł. a o godz. 3.15 zawody w koszykówkę pomiędzy Dąbrową a H. K. S.

ZĄBKOWICE — STRZEMIESZYCE.

Reprezentacja klubów sportowych w Ząbkowicach rozegra koleżeński przedmecz i mecz z reprezentacją klubów sportowych strzemieszyckich jutro w niedzielę na boisku klubu sportowego „Brygada“ w Strzemieszycach.

RZECZY CIEKAWE

ŻONA PREZYDENTA U. S. A. PŁATNĄ SPEAKERKĄ.

Tradycja i regulamin Białego Domu nie zezwalają małżonce prezydenta Stanów Zjednoczonych na wypełnianie funkcyj płatnych w żadnem przedsiębiorstwie prywatnem czy państwowem. Łamiąc dawną tradycję, żona prezydenta Roosevelta przyjęła na siebie obowiązek wygłaszania przed mikrofonem radja waszyngtońskiego płatnych pogadanek na różne tematy. Coprawda honorarjum za pogadanki przejdzie w całości do rąk i do kasy Stowarzyszenia kwakrów w Filadelfji, które przeznacza otrzymane sumy na szerzenie oświaty i zasad higjeny w osadach górniczych w Pensylwanji.

PARAFJA OPĘTANA PRZEZ DJABŁA.

Tysiące ciekawych zjeżdża do wsi w okręgu Nagercoil, w Indjach południowych, gdzie wszystkie kobiety, należące do tamtejszej parafji katolickiej zostały opanowane jakimś szałem. Wszystkie one, jakby je zły duch opętał, zbierają się od rana przed kościołem i tańczą aż do zupełnej prostracji. Wszelkie wysiłki rodzin opętanych, duchowieństwa, a nawet próby rozpędzenia tancerek przez policję spełzły na niczem. Ludność okoliczna wierzy w to, że kobiety z Nagercoil zostały opętane przez djabła.

POLICJA KOBIECA.

Liczba kobiet pełniących służbę policyjną wzrasta coraz bardziej i coraz więcej krajów zaprowadza u siebie policjantki. W r. 1931 liczono ogółem 1.025 policjantek w następujących krajach: 159 w Niemczech, 7 w Danji, 150 w Anglji, 55 w Holandji, 57 w Polsce, 4 w Szwajcarji, 593 w Stanach Zjednoczonych. Pozatem istnieje jeszcze policja kobieca w Austrji, w Czechosłowacji, w Szwecji, w Norwegji, w Finlandji, Australji. Organizują ją w Egipcie, w Indjach Meksyku. We Francji istnieje tylko jedna policjantka, pełni ona służbę w miejscowości nadmorskiej Le Touquet.

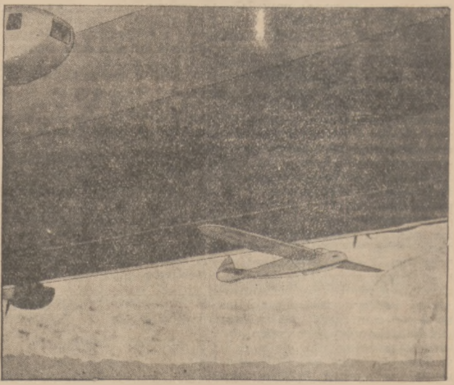
ILE JEST ROŚLIN NA ŚWIECIE.

Instytut przyrodniczy w Moskwie przeprowadza „inwentaryzację“ całej flory ziemskiej. Część stanu roślinnego obliczono już. Wynosi ona dla Indyj 21.000 rodzajów, dla Chin Południowych 20.000, dla Afryki podzwrotnikowej 13.000, dla wyspy Borneo 11.000, dla Syberji 5.000, dla Kaukazu 6.000. Z zestawień dokonanych przez Instytut wynika, że przeszło 90% wszystkich rosnących na ziem. roślin nie ma praktycznego i użytkowego znaczenia dla ludzi.

W SZKOLE.

Nauczyciel (podczas pauzy do ucznia, który trzyma się za brzuch): — Czemu nie udasz się do toalety?

Uczeń (zdziwiony): — Jakto? Teraz, w czasie pauzy?



SZYBOWIEC STARTUJĄCY SPOD ZEPPELINA.

We Friedrichshafen dokonano ciekawej próby startu szybowca holowanego przy pomocy Zeppelina. Balon wystartował z szybowcem uczepionym u spodu, umocowanym na haku z zatrzaskiem, mogącym być otwieranym z siedzenia pilota szybowca. Na znacznej wysokości, szybowiec odczepił się od Zeppelina i już dalej, wyzyskując prądy termiczne, przez kilka godzin utrzymywał się w powietrzu. Na zdjęciu chwila odczepiania się szybowca spod kadłuba Zeppelina. Fotograf znajdował się na samolocie lecącym obok.



JESZCZE JEDNA OFIARA „KID NAPPERSÓW“.

Sześcioletnia June Robbles, córka bogatego farmera kalifornijskiego została uprowadzona przez bandytów, którzy liczyli na otrzymanie sowitego okupu od rodziców dziecka. Bandyci ukrywali June przez 19 dni w jamie, wykopanej pod piaszczystemi wydmami na stepach Arizony. Gdy jednak policja, poszukująca małej June, rozpoczęła energiczną akcję, mającą na celu wykrycie kryjówki bandytów, przestępcy zawiadomili listownie rodziców June, gdzie należy szukać dziecka. June Robles odnaleziono w stanie godnym politowania. Bandyci trzymali dziecko zakute w kajdany w wąskiej klatce, nie dostarczając mu nieraz po kilka dni żadnego pokarmu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BIAŁY DUNAJEC
pod Zakopanem — 4 pokojowa willa letnia i kuchnia do wynajęcia na cały sezon Cena 160 zł. Blisko las i rzeka. Łaskawe zgłoszenia kierować: Władysław Paw — Biały Dunajec. 3636

ZAKOPANE
Pensjonat „ROMA“ Drowej Rzegocińskiej pięknie położony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia doskonała — przyjmuje zgłoszenia. Ceny bardzo przystępne. 3258

WISŁA
nowoczesny pensjonat „Małgorzata“ Filipowiczowej. Słoneczne pokoje. Kuchnia warszawska. — Ceny niskie. 3637

PORONIN
pensjonat „Zorza“ poleca pokoje słoneczne zdala od szosy, plaża i rzeka na miejscu.— Utrzymanie na miesiąc czerwiec 4 zł. dziennie od osoby. 3557

KOLONJE
z utrzymaniem przyjmę, warunki dogodne, las, rzeka, stacja blisko. „Szarotka“, „Poronin - Suche“ pod Zakopanem. 3546

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka“ otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3375

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Krzywa 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 2603

ZGUBIONO
numer samochodu 71854. Zwrot za nagrodą. Wiadomość telefon 5-54. 3639

1500 ZŁOTYCH
pożyczki na rok szukam, procent podł. umowy zabezpiecz. sumą I hipot. Zgłosz. pod „pewne“ do Kurj. Zachodniego“ 3633

WAPNO
budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają Wapienniki
„BRYNICA“
Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59. 3582

LOKALE

DWA SKLEPY
przy ul. Prez. Mościckiego 15 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 3638

KUPNO i SPRZEDAZ

PLACE
w pobliżu tramwaju w Sosnowcu przy ul. Królewskiej i Moniuszki — tanio do sprzedania. Wiadomość — Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1 (oficyna parterowa). 3310

KUPNO—SPRZEDAŻ
nieruchomości oraz majątków rolnych lokali handlowych korzystnie do kupna tylko w biurze Sosnowiec Piłsudskiego 8 — telefon 5-26 (przy Stowarzyszeniu Wł. Nieruchomości). 35[illegible]

Reklama jest dźwignią handlu.

CZY NIE MOŻNA?

— Moja córka dostanie pięćdziesiąt tysięcy w posagu — opowiada ojciec starającemu się o nią młodzieńcowi. — Dam ją panu, a pieniądze zdeponuję w banku.

— A czyby nie można zrobić odwrotnie?

RACJA.

Szef dyktuje maszynistce jakiś pilny list, wtem psuje się coś w maszynie. Trzeba założyć nową taśmę. Niedoświadczona maszynistka bezradnie majstruje, ale nie może dojść do pożądanego skutku. Szef irytuje się:

— Pani jest niby maszynistką, a nie umie pani zakładać taśmy!

— Panie szefie — odpowiada maszynistka. — A czy Paderewski umie stroić fortepian?

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11, Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI